

THE MYSTERIES OF CRYPTS

Crypt investigations have recently become more and more popular among researchers devoted to funeral culture. Objects buried with the bodies of the deceased have always been attractive, especially for treasure hunters, people who want to get rich quickly. Most of the currently searched crypts bear signs indicating that the bodies buried there were robbed and desecrated. It is hard to clearly state what objects could have been stolen from lay people, because there were no regulations as to what should be put in the grave. It is much easier to do so in the case of crypts where bishops were buried, because the way their bodies were to be prepared for burial is clearly described in the text of *Ceremoniale Episcoporum*. Full pontifical robes with the insignia were found during a search carried out in the crypts of the Przemyśl Archcathedral.



ANNA DRAŹKOWSKA

TAJEMNICE KRYPT

Odzież grobowa i insygnia biskupów z krypt archikatedry pw. Świętego Jana Chrzciciela i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Przemyślu

Krypty grobowe ukryte pod posadzkami kościołów lub w kaplicach cmentarnych są wyjątkowym miejscem. Gdy schodzimy do podziemi, stajemy na krawędzi dwóch światów. Współczesny zostawiamy za sobą, a odkrywa się przed nami ten z minionych wieków, który możemy poznać dzięki zachowanym w kryptach artefaktom.

W ostatnich latach badania prowadzone w kryptach zaczęły cieszyć się coraz większym zainteresowaniem osób zgłębiających różne aspekty kultury funeralnej. Stosunek człowieka do śmierci wyrażony obrzędami, przygotowaniem do uroczystości pogrzebowej, czynnościami wykonywanymi przy ciele zmarłego, a także różnymi rodzajami sztuki jest przedmiotem badań przedstawicieli różnych dyscyplin nauki. Problematykę tę podejmowali teolodzy, językoznawcy, filozofowie, historycy, historycy sztuki i antropologowie kultury. W szczególności w badaniach nad kulturą funeralną zaangażowani są archeolodzy. To oni właśnie dostarczają różnym specjalistom źródeł do dalszych analiz. Zabytki pozyskiwane z krypt są opracowywane m.in. przez kostiumologów, naukowców zajmujących się historią tkanin i technologią ich wytwarzania oraz przez konserwatorów zabytków archeologicznych, którzy próbują przywrócić im dawną świetność. Przedmioty te są również niezastąpionym źródłem wiedzy dla historyków sztuki, którzy poza tym, że skupiają się na badaniach form i przedstawień na nagrobkach oraz analizie portretów trumiennych, prowadzą też



Wejście do bocznej krypty numer 7, widok od strony krypty centralnej, stan przed podjęciem badań archeologicznych i prac remontowych, fot. J. Bacht



Wejście do bocznej krypty numer 7, widok od strony krypty centralnej, stan po zakończeniu prac remontowych, fot. J. Bacht

prace badawcze dotyczące pozyskiwanej w kryptach biżuterii, pięknych okuć i antab oraz dewocjonalistów. Dzięki rzeczom odnajdywanym przy szczątkach zmarłych możemy poznać nie tylko materialny charakter artefaktu, pozwalają nam one również zrozumieć atmosferę duchową minionych wieków, do grobów nie trafiły bowiem przez przypadek – o ich umieszczeniu przy zmarłych zdecydowało ich szczególne znaczenie symboliczne. Prezentują one ulotny świat wierzeń, lęków i nadziei. Ukazują, w jaki sposób dusze zmarłych zabezpieczano przed ogniem piekielnym i jak rodziny żegnały swoich bliskich. Przedmioty te przepełnione są smutkiem związanym z rozstaniem, ale dają również nadzieję na przejście do lepszego świata.

Wydobywane z krypt źródła są podstawą do badań nie tylko w zakresie nauk humanistycznych, znajdują się one również

w kręgach zainteresowań naukowych przedstawiciele nauk przyrodniczych i medycznych. Z archeologami współpracują: antropolodzy, paleogenetycy, medycy sądowi, biolodzy, mikrobiolodzy i paleobotanicy, a także architekci specjalizujący się w historii architektury. Nowe zdobyczne techniki i specjalistyczne urządzenia pozwalają nam sięgnąć po wiedzę, która do tej pory była niedostępna. Współczesna nauka wymusza na nas działania interdyscyplinarne, ponieważ tylko współpraca naukowców z różnych dziedzin daje możliwość właściwej interpretacji wszystkich elementów wieloaspektowej kultury funeralnej. Odnajdywane w podziemiach świątyń materialne elementy tej kultury są ważną częścią dziedzictwa narodowego i świadczą o naszej tożsamości narodowej oraz kulturowej.

Krypty grobowe i znajdujące się w nich szczątki ludzkie wraz z wyposażeniem zawsze wzbudzały zainteresowanie. Owiane tajemnicą miejsca spoczynku osób zamożnych, zasłużonych dla danej społeczności lub ojczyzny przyciągały zwłaszcza poszukiwaczy skarbów, ludzi chcących szybko się wzbogacić. Krypty, w celu ich ograbienia, otwierano przeważnie w okresie wojen, zaborów i okupacji. Wchodzono do nich przez otwory okienne lub wejściami ukrytymi pod wmontowanymi w posadzkę kamiennymi płytami. Następnie unoszono wieka trumien i przeszukiwano szczątki, rozrywając okrywające je szaty. Niejednokrotnie całą zawartość trumien wyrzucano na posadzkę. Dokonywano profanowania zwłok. Okradano je.

Badający krypty archeolodzy bardzo często od razu po wejściu do nich są w stanie zauważyć, że szczątki były przeszukiwane i ograbione. Nie mogą jednak dokładnie wskazać, jakie przedmioty mogły zostać skradzione, ponieważ w przypadku nowożytnych pochówków osób świeckich nie istniały zasady określające, co należy wkładać zmarłym do grobu. Przeważnie katolików wyposażano w dewocjonalia: wetniane lub jedwabne szkaplerze, medaliki, krzyżyki i różańce. Czasami dawano zmarłym również drobne monety. Najczęściej przedmioty te miały niewielką wartość, ale czasami zdarzały się złote krzyżyki i różańce z pereł. Na takie skarby natrafiono m.in. w archikatedrze w Lublinie. Dzieciom i młodym niezamężnym kobietom oraz młodzieńcom, którzy przed śmiercią nie wstąpili w związek małżeński, wkładano do trumny wianki. Wyplatane ze świeżych roślin nie miały dla złodziei żadnej wartości, ponieważ szybko wysychały i ulegały zniszczeniu. Jednak niekiedy robiono je z dekoracyjnie poskręcanych drucików, pomiędzy którymi osadzano jedwabne kwiatki, kolorowe szkiełka lub kamienie szlachetne i perły. Wianki przygotowane z takich materiałów nazywano koronami grobowymi. Zachowywały one swój blask i mogły przyciągać uwagę złodziei. Najczęściej do krypt zwabiła ich jednak marzenie o odnalezieniu biżuterii. Czasami rzeczywiście stroje zmarłych uzupełniano kosztownymi klejnotami. Przykładem może być cenna kolekcja pięknych kosztowności znaleziona w kaplicy Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Obecnie jest ona przechowywana w tym samym mieście, w Muzeum Narodowym.

Zdarzało się także, że wartościowym znaleziskiem mogły być same dekoracje trumien w postaci kartuszy grobowych i okuć. Na szczególną uwagę zasługuje metalowa dekoracja trumny Zofii Radomickiej z Ujejskich, której pochówek znaleziono w krypcie w kościele Żłóbka Jezusowego we Wschowie. Na pokrytą czarnym aksamitem trumnę nałożono srebrne okucia trumienne: cztery ażurowe narożniki, dwa wykończenia górnych krawędzi i dwa boczne krzyże równoramienne. Po bokach dodatkowo zaczepiono sześć medalionów z herbami, a na



Krypta z pochówkami biskupów pod kaplicą Świętego Krzyża w archikatedrze w Przemyślu, widok po otwarciu krypty, fot. E. Kędzierska

wierzchu położono złotony krucyfik i tablicę inskrypcyjną. Podczas uroczystości pogrzebowej srebrne i złote ozdoby pięknie prezentowały się na czarnym, aksamitnym tle. Ażurowe, metalowe dekoracje ze stylizowanymi motywami roślinnymi połyskiwały w świetle świec. W tym przypadku zlokalizowana pod posadzką kościoła krypta uchroniła cenne zabytki, które obecnie są przechowywane w Muzeum Ziemi Wschowskiej we Wschowie. Pochówek Zofii Radomickiej z Ujejskich zwraca uwagę wyjątkowym przepychem, z jakim przygotowano skrzynię grobową dla żony starosty wschowskiego, protestantki. Protestantom zazwyczaj wkładano do grobu jedynie wiecznie zieloną gałązkę i modlitewnik. Dzieciom, młodzieńcom i pannom dawano również wianki.

Ważnym jest wskazać, jakie przedmioty mogły zostać skradzione z krypt, w przypadku nowożytnych pochówków biskupów, sposób przygotowania ciała do pogrzebu był bowiem dokładnie opisany w potrydenckim *Caeremoniale Episcoporum*. Księga ta – oprócz tego, że przedstawia przebieg różnych obrzędów liturgicznych z udziałem biskupów oraz ukazuje rolę i działanie poszczególnych osób sprawujących postugę podczas liturgii – wskazuje, jakie elementy stroju powinny zostać nałożone na zmarłego biskupa i w jakie insygnia powinien on zostać wyposażony. Uwagi te zostały zawarte w rozdziale zatytułowanym *O chorobie, śmierci, pogrzebie i modlitwach za zmarłego biskupa i o prośbach do Boga zanoszonych o wybór właściwego, nowego biskupa*. Tekst ten jest swoistym przewodnikiem prowadzącym nas przez kolejne etapy przygotowań i uroczystości pogrzebową. Księga okazała się również bardzo pomocna podczas analizowania zabytków odnalezionych w 2012 r. w kryptach zlokalizowanych w podziemiach archikatedry rzymskokatolickiej pw. Świętego Jana Chrzciciela i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Przemyślu. Do badań źródłowych wykorzystano egzemplarz *Caeremoniale Episcoporum* papieża Klemensa VIII wydany w 1633 r., który przechowywano w skarbcu archikatedry przemyskiej. Przyjęto za podstawę właśnie to wydanie, ponieważ przypuszczano, że w XVII, XVIII i XIX w. osoby przygotowujące uroczystości pogrzebowe biskupów przemyskich obrządku łacińskiego



Pochówek biskupa Józefa Tadeusza Kierskiego, widok po otwarciu trumny, fot. A. Drązkowska

właśnie do tej księgi zaglądały i z niej czerpały wiedzę na ten temat. Czytając kolejne wersy, dowiadujemy się, że:

„Po wymyciu ciała i wytarciu tzw. zaufani domownicy biskupa albo inni spośród duchowieństwa z mistrzem ceremonii ubierają owego [biskupa] najpierw w osobiste szaty aż do rakiety, a następnie w szaty sakralne, w które był wcześniej Biskup ubierany za życia, gdy sprawował w sposób uroczysty mszę, to jest pończochy, sandały, humerał, albę, cingulum, stułę, manipularz, krzyż pektoralny, tunicellę, dalmatykę. Do tego są rękawiczki Biskupie, ornat w kolorze fioletowym i pierścień Biskupi, także mitra prosta i paliusz ze szpilkami, jeśli był arcybiskupem lub innym noszącym paliusz (...) na sercu jego [zostanie ułożony] krzyż, który niech trzyma w dłoniach. (...) Na nogach jego [zaś] złożą kapelusze pontyfikalny ozdobiony zielonymi chwostami” (*Caeremoniale Episcoporum*, 1633, s. 356–357).

Na podstawie badań archeologicznych stwierdzono, że w podziemiach archikatedry w Przemyślu znajduje się 27 różnej wielkości krypt zlokalizowanych na dwóch poziomach. W krypcie pod kaplicą Świętego Krzyża odnaleziono pochówki dziewięciu biskupów przemyskich (Józefa Tadeusza Kierskiego, Walentego Wężyka, Hieronima Wielogłowskiego, Stanisława Wykowskiego, Andrzeja Pruskiego, Michała Witostawskiego, Aleksandra Antoniego Fredry, Franciszka Szembeka i biskupa o nieokreślonej tożsamości). Szczątki kolejnych dwóch biskupów – Antoniego Gołaszewskiego i Jana de



Manekin w stroju pontyfikalnym biskupa Józefa Tadeusza Kierskiego ułożony w trumnie, podczas przygotowań do ekspozycji w podziemiach archikatedry, fot. A. Drązkowska

Potoczki – spoczywały w kryptach drugiego poziomu, które zlokalizowano w największej krypcie, tzw. centralnej, zbudowanej pod nawą główną.

Odzież grobowa biskupów stanowiła największy zespół zażytków pozyskanych podczas badań archeologicznych prowadzonych w kryptach archikatedry przemyskiej. Na zmumifikowanych zwłokach Józefa Tadeusza Kierskiego zachowały się wszystkie elementy stroju, które założono na jego martwe ciało. Ubiór biskupa Kierskiego przetrwał w najlepszym stanie, dlatego w celu dokładnego jego przeanalizowania zdjęto wszystkie jego części, odnotowując kolejność, w jakiej były nakładane. Okazało się, że biskup miał na sobie 17 elementów stroju: białynę (koszulę, dolną białynę w formie kalesonów, pończochy), sutannę, rakieta, pończochy pontyfikalne, sandały (trzewiki), humerał, albę, cingulum, stułę, tunicellę, dalmatykę, rękawiczki, ornat, mitrę i manipularz. Podobny zestaw odzieży zachował się również na zmumifikowanych szczątkach biskupów Walentego Wężyka, Hieronima Wielogłowskiego

i Stanisława Wykowskiego. Zauważono jednak drobne różnice – nie przetrwały ich bielizniane, wełniane pończochy. W trumnach biskupów Walentego Wężyka i Hieronima Wielogłowskiego nie było mitry, a kalotkę (piuskę) spośród tych czterech biskupów miał tylko Stanisław Wykowski. Nie znaleziono jej także przy szczątkach biskupa Józefa Tadeusza Kierskiego, przy którym zachowały się wszystkie elementy stroju, nawet z lnianego płótna i wełnianej dzianiny, choć te surowce najszybciej ulegają rozkładowi. Kalotka nie uległaby zniszczeniu, więc jej brak w trumnie świadczy o tym, że prawdopodobnie biskup nie został w nią wyposażony. W przypadku kalotki wydaje się, że nakładanie jej na głowę zmarłego biskupa było dość dowolne i o jej obecności decydowały osoby ubierające zwłoki, zwłaszcza że nie było to regulowane przepisami. Przy zeszkietowanych szczątkach biskupów również zachowały się części stroju liturgicznego, ale tylko te uszyte z jedwabiu. Bielizna osobista i lniana odzież kapłańska rozłożyły się wraz z ciałem.

Odnalezione pochówki miały ślady wskazujące na to, że do trumien już wcześniej zaglądano, a niektóre z nich zostały okradzione. Świadczyć o tym mogą m.in. rozwleczone po krypcie szczątki biskupa Jana de Potoczki. Zazwyczaj złodzieje nie wykazują zainteresowania jedwabną odzieżą, która przez lata zalegania na rozkładających się ciałach ulega odbarwieniu lub zaplamieniu i jest bardzo brudna, a czasami również podarta. Jednak tkaniny ztotełite lub koronki i metalowe galony, jak widać na przykładzie przemyskich zabytków, mogły skusić złodziei swoim blaskiem. Wykonane z pozłacanych lub srebrnych nici ozdoby pasmanteryjne rzeczywiście nawet spod warstwy kurzu połyskują w świetle, świadcząc o szlachetności surowca, z jakiego zostały zrobione. Wyraźnie wyróżniają się spośród dużo tańszych ozdób z miedzianego drucika lub miedzianej blaszki, które w warunkach panujących w kryptach szybko pokrywają się grubą warstwą zielonej korozji. W przypadku zabytków z Przemyśla metalowe galony oderwano z ornatu i manipularza biskupa Walentego Wężyka. Szaty te uszyto z wzorzystej, broszowanej XVII-wiecznej tkaniny perskiej.

Rabunku galonów dokonano po upływie wielu lat od śmierci biskupa. Wskazują na to jasne ślady, które zostały po taśmach na zabrudzonym wieloletnim zaleganiem w kryptach ornatie. Na tej podstawie można odtworzyć przebieg kradzieży. Taśmy usunięto nie tylko z przedniej części stroju, ale także z części okrywającej plecy. Aby to zrobić, trzeba było podnieść z trumny z mumifikowane ciało i przełożyć je na brzuch. Następnie, po odpruciu cennej pasmanterii, zwłoki ponownie ułożono na plecach i przykryto wiekiem trumny. Skąd wiemy, że do ornatu i manipularza przyszyte były cenne, srebrne taśmy?



Ekspozycja XVIII-wiecznych szat pontyfikalnych biskupa Józefa Tadeusza Kierskiego w kryptach archikatedry w Przemyślu, fot. A. Drązkowska

Świadczą o tym zachowany na tylnej części stroju niewielki ich fragment i pasmanteryjne obszycia, które przetrwały na stule stanowiącej wraz z ornatem i manipularzem komplet. Pasmanteria na stule nie została odpruta i skradziona, ponieważ stuła schowana była pod ornatem. Ten zaś był pierwotnie obszyty wokół zewnętrznych krawędzi wąską, srebrną taśmą o przestrzennej, „strzępiastej” formie przypominającej frędzle. Podział na trzy kolumny wyznaczały natomiast szersze taśmy tkane o wątku dekoracyjnym z metalowych nici z oplotem ze srebrnej blaszki na białej jedwabnej duszy. Oprócz galonów zaginęły również biskupie mitry. Podczas badań odnaleziono tylko pięć takich nakryć głowy.

Z *Caeremoniale Episcoporum* wiemy, że biskupów do grobu wyposażono również w pierścienie, pastorały i krzyże pectoralne. Niestety, te przedmioty znaleziono tylko w kilku pochówkach. Pierścienie zachowały się na palcach biskupów: Stanisława Wykowskiego, Hieronima Wielogłowskiego, Franciszka Szembeka i Michała Witostawskiego. Założone były na rękawiczki pontyfikalne. Nie zaginęły prawdopodobnie dlatego, że część z nich ukryta była pomiędzy pomarszczonymi na skutek upływu czasu fałdami rękawiczek. Spośród czterech odnalezionych pierścieni tylko jeden, należący do biskupa Hieronima Wielogłowskiego, jest złoty. Ma wąską obrączkę ozdobioną motywem drobnych, stylizowanych liści nachodzących na



Pierścień biskupa Stanisława Wykowskiego, fot. A. Drązkowska



Pierścień biskupa Franciszka Szembeka, fot. A. Drązkowska



Pierścień biskupa Michała Witostawskiego, fot. A. Drązkowska



Ornat biskupa Walentego Wężyka po wydobyciu, wyraźne są jasne ślady po srebrnych tasiemkach, fot. A. Drążkowska



Ornat biskupa Walentego Wężyka po konserwacji, fot. A. Drążkowska

delikatne strzemiączka, które trzymają z obu stron brzegi owalnej kaszty. Szlif stworzył na oczku wiele drobnych, załamanych pod różnym kątem płaszczyzn odbijających światło. Kamień mieni się odcieniami: złotym, grafitowym i oliwkowym.

Pierścień biskupa Michała Witostawskiego wykonano natomiast ze stopu miedzi i cynku. Gładka obrączka bez dekoracji płynnie wnika w oprawę dużego, owalnego oczka w czerwono-brązowym kolorze. Oczko jest gładkie i ma płaski szlif,

wykonano je prawdopodobnie z karneolu. Obejmuje je wąska oprawa z fragmentarycznie zachowanym delikatnym motywem skręconego sznura.

Pierścień biskupa Stanisława Wykowskiego jest srebrny pozłacany. Ma wąską obrączkę o bardzo dużym obwodzie. Przechodzi ona w dwa wydłużone, delikatne strzemiączka ozdobione gałązkami. Na spodzie kaszty znajduje się relief o motywie roślinnym. Pierścień jest ozdobiony bardzo dużym czerwonym oczkiem o szlifie mieszanym. Nie jest to jednak szlachetny kamień, lecz kolorowe szkło, które pięknie imituje rubin. Wokół niego gęsto umieszczono drobne, białe, szlifowane, szklane oczka wyglądające jak brylanciki.

Pierścień biskupa Franciszka Szembeka ma kamienie w oprawie srebrnej, a kaszta i obrączka są pozłacane. Duży, owalny niebieski kamień osadzony jest wyżej. Utrzymany jest przez obejmujący go dookoła, dopasowany do jego kształtu wąski pasek zwany *carga*. Przymocowano go do płyty, w której osadzono 11 drobnych przezroczystych kamieni. Kamienie użyte do dekoracji tego pierścienia nie są szlachetne – zarówno duże niebieskie oczko, jak i wianuszek małych przezroczystych kamyczków wykonano ze szkła. Pięknie imitowały one diamenty i niebieski szafir. Ze względu na sposób szlifowania kamieni i ich oprawę pojawiło się przypuszczenie, że pierścień ten może pochodzić z XVII w.

Pierścienie biskupie (*annula episcopalis*) swoją formą nie różnią się od ozdób noszonych na palcach przez zamożne osoby świeckie, dlatego bez konkretnego kontekstu trudno byłoby je odróżnić. Ze względu jednak na to, że były one symbolem godności biskupiej, oraz na podstawie informacji zawartych w przywoływanym już wyżej *Caeremoniale Episcoporum* możemy być pewni, że w pierścieniu do grobu wyposażono



Ornat biskupa Walentego Wężyka po konserwacji, ekspozycja w kryptach archikatedry w Przemysłu, fot. A. Drążkowska

wszystkich biskupów. Przemyskie znaleziska świadczą o tym, że większość z nich nie miała dużej wartości, trudno jest jednak stwierdzić, jak cenne były egzemplarze zaginione.

W omawianym zespole jest tylko jeden krzyż pektoralny. Znaleziono go w krypcie pod kaplicą Świętego Krzyża w pochówku ziemnym (nr 12) zlokalizowanym wzdłuż wschodniej ściany. Należał do biskupa o nieustalonej tożsamości. Mosiężny pektorał ma formę krzyża łacińskiego z pionową, dłuższą belką. Do jej górnej krawędzi przyczepiono prostopadłe do płaszczyzny krzyża małe uszko, przez które przechodzi mosiężne kółeczko. Nie zachował się element, na którym wisi krzyż, dlatego można przypuszczać, że mógł być on zawieszony na sznurze, który uległ zniszczeniu. Prawdopodobnie każdy z pochowanych w kryptach archikatedry przemyskiej biskupów miał metalowy krzyż.

Kolejnym przedmiotem, w który wyposażano zmarłych biskupów, był pastorał. W Przemyślu odnaleziono tylko trzy drewniane pastorały. W całości zachował się jedynie egzemplarz należący do biskupa Józefa Tadeusza Kierskiego. Wykonano go z drewna bzu czarnego, a ozdobiono techniką pozłotniczą płatkami złota i srebra. Pastorał, w który wyposażono biskupa Franciszka Szembeka, przetrwał w kilku fragmentach. Zachowały się połamane na drobne kawałki krzywaśń, nodus i część drzewca. Wykonano go z drewna z czarnego bzu i w całości pozłociono. Z pastorału biskupa Andrzeja Pruskiego przetrwał tylko niewielki fragment drzewca o owalnym przekroju.



Pastorał biskupa Józefa Tadeusza Kierskiego po konserwacji, fot. A. Drażkowska



Wejście do bocznej krypty numer 8, widok od strony krypty centralnej, stan przed podjęciem badań archeologicznych i prac remontowych, fot. J. Bachta



Wejście do bocznej krypty numer 8, widok od strony krypty centralnej, stan po zakończeniu prac remontowych, fot. J. Bachta

Zrobiony był z drewna cyprysu. Żaden z odnalezionych pastorałów nie był metalowy, ale sposób ich przygotowania i ozdobienia – pokrycie ich powierzchni płatkami złota i srebra – miało sugerować, że są to cenne, pełnowartościowe insygnia, a nie jedynie imitacje i grobowe atrapy. Można tylko przypuszczać, że zaginione pastorały również były wykonane z drewna i mimo że rzeczywiście nie miały dużej wartości, to złodzieje skuszeni ich wyglądem zabrali je z krypt.

Zwyczaj wyposażania zmarłych w grobowe insygnia był rozpowszechniony i dotyczył nie tylko biskupów, ale również królów. W przypadku omawianych zabytków odnalezionych w przemyskich kryptach duży zespół pontyfikalnej odzieży i insygniów biskupich został wydobyty, poddany konserwacji i przebadany. W wyremontowanych podziemiach przygotowana jest ekspozycja tego wyjątkowego zespołu.

Na przykładzie pochówków odnalezionych w Przemyślu zaprezentowano problem okradania zamartych spoczywających w kryptach. Przemyskie podziemia padły ofiarą złodziei prawdopodobnie w czasie II wojny światowej. Problem ten dotyczy również innych krypt zlokalizowanych w kościołach rozsianych po całej Polsce.

PROF. DR HAB. ANNA DRAŻKOWSKA

Archeolog i specjalista z zakresu konserwacji zabytków archeologicznych. Pracuje w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jej zainteresowania badawcze obejmują historię ubiorów i kulturę funeralną. Prowadzi interdyscyplinarne badania krypt grobowych, specjalizuje się w konserwacji i rekonstruowaniu szat grobowych. Jest autorką książek z zakresu historii ubioru.